

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 1 zł. Dla odbierających pisemno na miejscu 1 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto oszczędności w Powszecznej Kasie Oszczędnościowej Nr. 6126. Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marii 24 - Telefon nr. 54

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marii 24. Tel. 246. Skrz. pocz. 44.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują podzielenie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł. Rokopisy nadesłane redakcji nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 10 linijek w szerokości 40 gr. w tekście i nadstawie 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobnego ogłoszenia wiersz napisowy 30 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najniższa ogł. drobna 2 l. 150. Ogłoszenia zamieszczone i utrzymane do 30 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. drożej. Ogłoszenie skóne, fantazyjne, syfrowe i bilan sowe o 50 proc. drożej.

Warunki zbytu ziemiopłodów w III kwartale r. b.

Na początku III kwartału r. b. ceny zboża doznały mocniejszej niżki pod wpływem zapowiadających się dobrych żniw. Mniej więcej do połowy lipca dokończono obrotów zbożem starym, szczególnie dotyczyło do żyta i pszenicy, ponieważ z powodu dłuższych opadów nie dowożono jeszcze zboża z nowych zbiorów. Z chwilą pojawienia się na rynku nowego zboża ceny żyta, jak zwykle w tym okresie zniżkowały o ca. 3 zł. na 100 kg., a ceny pszenicy o ca. 5 zł. na 100 kg. Zniżka ta po pewnym czasie jednakże zatrzymała się pod wpływem zmniejszonej podaży, ceny żyta zaczęły lekko zwiększać i ustabilizowały się na poziomie niewielej 16 zł. za 100 kg., która to cena odpowiadała ówczesnemu parytetowi eksportowemu.

Ceny pszenicy doznały w tym samym okresie wyjątkowo silnej niżki, spowodowanej wiadomościami o niepomyślnie zapowiadających się zbiorach pszenicy w Wielkopolsce oraz kłeski rdzy w Małopolsce i częściowo w woj. centralnych. Te okoliczności sprawiły, że w okresie całego prawie kwartału płacono za pszenicę ok. 10 zł. na q więcej, aniżeli za żyto.

Zbyt na żyto i pszenicę w tym okresie był łatwy i ukazujące się na rynku ilości zboża można było ulokować zagranicą względnie w młynach, które po dłuższej przerwie ponownie zaczęły się interesować zakupem zboża, ponieważ przemiał zaczął się kalkulować z uwagą na to, że według otrzymanych informacji Państwo we Zakłady Przemysłowo-Zbożowe wycofały się z rynku mącznego, pozwalając w ten sposób na naturalne kształtowanie się cen mąki. P. Z. P. Z. nabywały żyto na równi z innymi instytucjami, zajmującymi się eksportem i płacący ceny odpowiadające parytetowi eksportowemu + 6 zł. premii wywozowych. Zakupy PZPZ. pozostały więc w ścisłej zależności od kształtowania się cen na zagranicznych rynkach odbiorczych.

W ostatnich dniach września ceny żyta, pszenicy i jęczmienia doznały lekkiej niżki, spowodowanej ograniczeniem zakupów zboża przez młyny oraz trudniejszym zbytem zagranicą, gdzie nastąpiła również w końcu września niżka cen. Obniżenie się cen nie było dotychczas znaczne i wynosiło przy życie i pszenicy od 6.50 zł. do 1 zł. Z uwagi na to, że żyto polskie wywożone zagranicę służy przeważnie do celów pastewnych, poziom jego ceny będzie kształtował się zależnie od cen innych zbóż pastewnych, jak np. jęczmienia i kukurydzy.

Na początku sezonu udało się wywieźć większe ilości jęczmienia przeciętnej jakości o wadze 64-63 kg. Z uwagi na konkurencję na rynkach odbiorczych jęczmienia z innych krajów, możliwości dla eksportu polskiego jęczmienia były w tym roku mniejsze niż w latach ubiegłych. Ceny jęczmienia obniżyły się we wrześniu, zależnie od notowań zagranicznych, w stosunku do cen płaconych na początku b. kwartału o około 2 zł. na 100 kg. Konjunktura na jęczmień zagranicą w dalszym ciągu nie jest mocna. Na poważniejszą dalszą niżkę w kraju wpłynęły niewątpliwie obniżenie premii wywozowej z 4 zł. na 2 zł.

W owsie dokonano małych obrotów, ponieważ wojsko nie rozpoczęło dotychczas swoich normalnych zakupów. Staby popytu na owies sprzycały się do obniżenia cen w okresie sprawozdawczym o przeszło 2 zł. na 100 kg.

Jeżeli porównamy ceny nowych żniw z cenami przed rogiem, to stwierdzamy znaczne obniżenie się cen wszystkich zbóż, z wyjątkiem pszenicy, i tak spadł ten wynosił przy życie 25 proc., jęczmieniu pastewnym i owsie ok. 10 proc., jęcz-

mieniu browarnianym 14 proc., ceny pszenicy natomiast zwiększyły o 17 proc.

Większe ożywienie wykazywał handel i eksport nasionami oleistymi, jak rzepakiem, gorczycą i makiem, za które osiągnęto dość dobre ceny. Natomiast nie rozwinął się handel grochem. Poszukiwane są jedynie wyborowe gatunki grochu, a groch średniej jakości nie znajduje zbytu. Czechosłowacja; jeden z największych odbiorców tego artykułu, wprowadziła zakaz przywozu, konsumpcja zaś wewnętrzna nie stoi w żadnym stosunku do podaży.

Sezon dla handlu ziemniakami dopiero się rozpoczyna i dlatego trudno powiedzieć coś konkretnego o rozwoju cen. Mączkarnie zakupywały początkowo ziemniaki przemysłowe po cenie 11 gr. za kg., nie mogąc jednakże przy tych cenach otrzymać większych ilości ziemniaków, podwyższyły cenę na 12.5 za kg. skrobi. Za ziemniaki iadalne płać się ca. 2.50 aż do 100 kg. Ziemniaki legoroczne zawierają mają przeciętnie o 2-3 proc. więcej skrobi, aniżeli ziemniaki zeszłoroczne. Jesienny eksport ziemniaków został zahamowany wprowadzonymi ograniczeniami przez państwa importujące oraz niskimi cenami ziemniaków na rynkach zagranicznych.



P. Józef Beck Ministrem Spraw Zagranicznych
Następca p. Augusta Zaleskiego na stanowisku ministra Spraw Zagranicznych R. P. mianowany został dotychczasowy podsekretarz stanu p. Józef Beck. Minister Józef Beck urodził się dnia 4-go października 1894 r. w Warszawie. W r. 1914 wstąpił Józef Beck do Legionów i brał udział we wszystkich kampaniach legionowych na froncie w 1-ym pułku artylerii. W roku 1919-tym ukończył szkołę sztabu głównego. Z końcem roku 1919 został delegowany z ramienia naczelnego dowódcy w misji do Rumunii. W r. 1922-1923 pracuje w Ambasadzie R. P. w Paryżu jako attaché wojskowy. W maju 1926 mianowany został szefem gabinetu ministra Spraw Wojskowych. W r. 1930 obejmuje teke wicepremiera, a w grudniu tegoż samego roku stanowisko podsekretarza stanu w Min. Spraw. Zagr.

Oświadczenie min. Becka

w sprawie polityki zagranicznej Polski.

Warszawa. — Nowomianowany minister spraw zagr. Józef Beck w dłuższej rozmowie prasowej na aktualne tematy polityki zagranicznej stwierdził, że ostatnia zmiana na stanowisku ministra spraw zagr. jest zmianą natury tylko personalnej.

Nasza polityka zagraniczna oparta przeszło od 6 lat na zasadach stałych, żywotnych i rzeczywistych interesów Polski nie podlega zatem fluktujom, wynikającym z zagadnień polityki wewnętrznej lub chwilowych nastrojów. Jeżeli przyjrzymy się dokładnie wypadkom i faktom w tej dziedzinie tego właśnie okresu czasu, to mówią one same za siebie. Ciągłość więc naszej dotychczasowej linii w polityce za-

granicznej będzie nadal bezwzględnie utrzymana.

Min. Beck podkreślił następnie wielkie zasługi i prace swego poprzednika min. Zaleskiego na tem polu. Min. Beck wśród pracował z min. Zaleskim jako podsekretarz stanu przez ostatnie dwa lata. Łączyły go z nim nie tylko więzy zaufania, ale i wspólnoty ideowej i poglądów politycznych. Tembardziej więc zmiana ostatnia na posterunku min. spraw zagr. nie może przynieść naszej polityce zagranicznej żadnych chyba niespodzianek.

MIN. BECK ZŁOŻYŁ PRZYSIĘGĘ.
Warszawa. — W czwartek o godz. 1-iej w południe nowomianowany minister spraw zagr. Beck złożył na ręce p. Prezydenta Rzplitej przepisana przysięgę.

Z pierwszego posiedzenia Sejmu

Gorąca debata po przemówieniu min. Zawadzkiego. Przemawiali posłowie: Rybarski, Róg, Niedziałkowski i inni.

Jak już wczoraj donieśliśmy, w czwartek o godz. 10-ej r. nastąpiło otwarcie sesji Sejmu i na wstępie expose o budżecie wygłosił min. skarbu prof. Zawadzki.

Na początku posiedzenia epizodem, który na chwilę skupia na sobie uwagę wszystkich, stanowił gremjalne wejście na salę posłów Klubu ludowego z pos. Rogiem na czele. Wszyscy oni mają na lewym ramieniu żółte opaski, z napisem „Łapanów, Lubla, Zaleszyce, Jadów”.

Są to miejscowości, gdzie doszło do zająć z policją.

Pierwszą część przemówienia min. Zawadzkiego przytoczyliśmy już wczoraj. W dalszym ciągu min. Zawadzki mówił m. in.:

Zmniejszenie wysokości budżetów ma dwa źródła. 1) Podniesienie siły nabywczej pieniądza, 2) konieczność oszczędności w związku ze spadkiem siły płatniczej ludności.

Tem się tłumaczy deficytowość budżetów, gdyż strona rozchodowa jest zawsze mniej elastyczna od dochodowej. Przedłożony preliminarz zamyka się w dochodach cyfrą 2.089 milj. zł. Wykazuje więc niedobór ponad 360 milj. zł. W stosunku do budżetu uchwalonego na ten

rok wykazuje zmniejszenie wydatków bardzo nieznaczne, o 2 milj. zł., w dochodach zaś powiększenie sumy o 288.5 milj. zł. Nie będę kusił się o ujęcie go w jedne liczbie, mam wogóle wątpliwości, że takie proste ujęcie w jednej jakiejś cyfrze, w takim czy innym procencie jest teoretycznie możliwe.

Przechodząc do oszczędności: cele, na które przeznaczone są wydatki budżetowe można podzielić na dwie grupy: na niezbędne i pożądane.

W wydatkach administracyjnych rząd przedewszystkiem szukał i znalazł oszczędności.

Wydatki personalne silnie obniżono przez redukcję etatów i niżkę poborów. W preliminarzu przyszłorocznym figurują one w sumie o 218 milj. zł. niższe, aniżeli w wykonaniu budżetu na rok 1929-1930. Jeszcze silniej spadły wydatki rzeczowe nie związane z obroną kraju, bo o 410 milj.

W preliminarzu na pierwszym miejscu stoja wydatki związane z obroną kraju z udziałem 33.83 proc. i kwotą 829 milj. zł., dalej długi państwowe 13.81 proc. i 338 milj. zł., dalej oświata 13.29 proc. i kwota 325 milj. zł., emerytury i renty 12

proc. i 294.8 milj. zł. Dalej idą inne potrzeby z udziałem 27 proc. i kwotą 662 milj. zł. W większości działań budżetu mamy więc niżkę.

Dyscyplina podatkowa, rozluźniona nieco z powodu mylnego zrozumienia ustawy o zaległościach, zostanie znowu w pełni odtworzona.

Podatków nowych narazie nie proponujemy, przeciwnie chcielibyśmy zlikwidować podatek majątkowy. Projektujemy zastąpienie tej jednorazowej daniny periodycznej bardzo drobnym podatkiem od majątku. Niestusznym było zwolnić bogactwo nabyte od nałożonego nań ciężaru. Dochód z tego źródła około 27 milionów zł. figuruje już w preliminarzu.

Deficyt prowizoryczny określony został na 361 milionów. Jaki będzie realny, zależy od wysokości rzeczywistych dochodów i możliwych oszczędności. Rząd czynami już zaznaczył swą wolę i zdolność czynienia oszczędności. Główny wyśitek widzi rząd w pracy nad powiększeniem dochodów, a przedewszystkiem w wysiłkach w kierunku podniesienia realnego dochodu społecznego i obrotów gospodarczych.

Pozwolą panowie, że zatrzymam się chwilę nad ogólną sytuacją finansowo-gospodarczą.

W roku bieżącym konjunktura światowa miała nadal tendencję zniżkową. Jednakże w szeregu państw w r. 1931 możemy zauważyć pewne zaczątki stabilizacji gospodarczej, w r. 1932 widoczne jest uspokojenie na najważniejszych rynekach pieniężnych. Mimo to we wszystkich niemal krajach mamy do zanotowania dalsze kurczenie się wytwórczości. W zimowych miesiącach było około 30 milionów bezrobotnych, kurczą się w dalszym ciągu sumy pieniężne międzynarodowych obrotów handlowych.

Sytuacja Polski jest nieco odmienna i specjalna. Mniej od innych skorzystałmy z zewnętrznych kredytów dzięki konsekwentnemu i wytrwałemu wykonywaniu ustalonych wytycznych polityki.

Rząd przeciwstawia się kategorycznie wszelkim pomysłom zmiany podstaw na szego obiegu pieniężnego. Inflacja, lub dewaluacja musiałaby okupić pozornie przemijające korzyści znacznie większe mi stratami, to też wejście na tę drogę w formie jawnej, czy ukrytej uważamy za niedopuszczalne. Pieniądz nasz musi pozostać zdrowy.

Główne elementy naszej struktury finansowej są nienaruszone. W pierwszym rzędzie mam tu na myśli Bank Polski, P. K. O., banki państwowe i główne banki prywatne.

Dziś w 4-tym roku kryzysu światowego mogę z radością i dumą stwierdzić, że nasza instytucja emisyjna trwa nienaruszona.

Powracam do sprawy deficytu. O ile on będzie nie wysoki, to da się pokryć ze znacznych rezerw skarbowych. Na ra chunku sum obrotowych ministerstwa skarbu wszystkie aktywa skarbu państwa wynoszą ponad 236 milionów.

Gdyby deficyt przyszłoroczny miał przekroczyć wysokość rozporządzalnych rezerw, w roku bieżącym musielibyśmy uciec się do dalszych, bardzo bolesnych, ale koniecznych oszczędności.

Rząd i tym razem potrafił się zdobyć na konieczną decyzję. Oszczędności te wymagałyby zapewne pewnych zmian ustawowych, zwłaszcza w dziedzinie organizacji naszego aparatu administracyjnego, albo też nastąpiłoby stabilizacja prawa i poprawa konjunktury i okrzepnięcie rynku finansowego. Wówczas byłaby możliwa operacja kredytowa, której formy nie precyzuję, a która zależnaby była od sytuacji na rynku.

Rząd zdaje sobie w zupełności sprawę z trudności przy wykonaniu obecnego budżetu i naleyście rozważyć wszystkie możliwe ewentualności. — Nie uważam za możliwe nie prosić o upoważnienie do

DZIEWIOWE „GRAND-RINO” Brygada Heim, Willy Fritsch w superfilmie ostatniej produkcji p. t. KOBIECIA I SZPIEG Szeregiły w ataszach.

dokonywania wydatków w przedłożonej wysokości.

Oklaski na ławach B. B.
Po przemówieniu min. Zawadzkiego zabrał głos poseł Rybarski (klub nar.): P. minister mówił bardzo obszernie o porządku, która może przysięść, a może i nie przysięść. Rzeczywiście depresja się pogłębia, wbrew oficjalnym statystykom. Statystyka urzędowa wykazuje spadek bezrobocia, ale w komunikatach prasowych nie podano, że są to bezrobotni, poszukujący pracy. Ze statystyki stanu zatrudnienia w wielkim przemyśle okazuje się, że w tym przemyśle i w robotach publicznych ilość zatrudnionych spadła w tym czasie o 100.000. Rząd pomajowy obiecał dać chleba, a chleba nie dał (śmiechy na ławach BB., oklaski na ławach opozycji).
Poseł Kleszczyński (BB): I to mówi profesor.

Poseł Rybarski: Mamy też statystykę wykupionych kart rejestracyjnych i świadectw przemysłowych. W r. 1931 ilość świadectw przemysłowych w porównaniu z rokiem poprzednim spadła o 50.000 co pociągają za sobą ubytek 150.000 ludzi pracujących. Nie mówię już o bezrobociu na wsi.

Mówca wywodzi dalej, iż przykłady o położeniu finansowym innych państw nie są trafne, gdyż trzeba by brać procentowo. Podstawą zaufania jest szczerść w dziedzinie finansów, a nie przedstawianie tego, czego niema. Otóż licząc skromnie niedobór wynosi 21 proc., a nie 8 czy 9 proc., nie licząc już tego, co p. prof. Kryżanowski nazywa „oszczędnością pozorowaną i niewybredną”, mianowicie niewyplacanie dostawcom za towary. P. minister mówił o złościwych podatnikach. Czyżby nie można zastawić listy złościwych urzędów i przedsiębiorstw państwowych, które mogą płacić, a nie płacąc woźnym, urzędnikom i t. d.
W zeszłym roku premier zapowiadał, że rolnictwo zostanie zabezpieczone od wstrząsów kryzysu światowego, ale tym czasem cena żyta spadła na 71 groszy.

Pos. Kleszczyński (BB): 5 zł.
Pos. Rybarski: Pan Stecki nie będzie panu wdzięczny, że pan tak korzystnie przedstawia sytuację rolników. Może pańska cena jest atrakcyjna.

Mówiło się i mówi dużo o walce z kartelami, ale przecież współpraca rządu jest oparta na cenowej podstawie, a kamienia węgielnego — przepraszam — węgla kamiennego tak łatwo państwo nie ruszy, mimo zapowiedzi. W z. r. premier chwalił się, że rząd wspólnie działa w tworzeniu kartelu przedzłaznia i kartelu naftowego. Dlaczego się to robiło? chyba po to, żeby najpierw wyhodować wroga, a potem go zwalczać. To nie ma sensu i w ten sposób chce się budzić zaufanie?

Pos. Kleszczyński (BB): Pan to zaufanie chce podrewać.

Pos. Rybarski: Tak jest, podrywam je, to jest mój obowiązek obywatelski. (Oklaski na prawicy).

Pos. Rudziński (BB): Całe społeczeństwo jest innego zdania.

Pos. Rybarski: Nie, społeczeństwo jest mojego zdania.

Pos. Rybarski: System gospodarczy i polityczny rządu odpowiadałby konsekwentnie systemowi Sowietów. (Oklaski na lewicy i prawicy). Do tego zresztą dąży legion młodych, którzy za duże pieniądze rozlepią po ulicach Warszawy afisze, nawołujące do kontroli nad produkcją. Podstawą zaufania może być tylko stałość stosunków prawnych, tymczasem podrywa się jedną instytucję za drugą.

Głos z BB: Ładna była stałość za waszych czasów.

Co chwile się robi jakąs reorganizację, dla podrywania niezależności sądownictwa. Trybunał Administracyjny, a teraz przystępuje się do obalenia autonomii szkół akademickich, które się jednak nie uda, bo to nie jest dar obcych państw, ale rzecz związana z kulturą Polski od wieku 15-go. (Oklaski na prawicy). Mówca omawia dekret o stowarzyszeniach i krytykuje artykuł, który odmawia rejestracji stowarzyszenia, nie odpowiadającego „pożytkowi społecznemu”. Rozumiem, że się nie rejestruje stowarzyszeń zagrażających prawu i spokojowi publicznemu, ale co to jest „pożytek społeczny”?

Pos. Kleszczyński (BB): Chodzi o towarzysztwa wzajemnej adoracji z prawej i lewej strony.

Min. spraw wewn. Pieracki: Sami panowie w poprzednich debatach budżetowych tego chcieliście. Idzie o to, aby aby uniemożliwić powstawanie stowarzyszeń o fikcyjnej działalności przekształcania się w nowe fikcyjne stowarzyszenia i uprawiania destrukcyjnej działalności niektórych ugrupowań wyrotowanych pod pozorem prac stowarzyszeniowych.

Pos. Rybarski: Konsekwentnie przeprowadzając się zasadę, że w administracji państwowej mogą pracować tylko wyznaczone pewnej ideologii. O tem, kto dostaje w Polsce np. nadzory sądowe, wie już każdy wyrostek. (Oklaski na prawicy).

Ograniczając naszą działalność wnioskową w tym Sejmie, postawimy jednak w najbliższym czasie wniosek, dotyczący wykonania art. 22 Konstytucji, a to w tym kierunku, że poseł albo senator nie może od rządu otrzymywać koncesji o charakterze monopolu na wywóz i przywóz, nie może być w zarządach tych stowarzyszeń, które mają faktyczny monopol od państwa, dalej, że nie mogą otrzymywać płatnych stanowisk w samorządzie i w instytucjach samorządowych, o ile ich władza pochodzi z nominacji, a nie z wyboru, nie mogą być mianowani nadzorcami sądowymi lub kuratorami, wreszcie nie mogą interwenjować nawet w wykonywaniu swego zawodu u władz państwowych w sprawach natury materialnej.

Wychowanie państwowe w szkolnictwie jest w gruncie rzeczy partyjnym. Panowie chcecie stworzyć pustkę, aby nikomu prócz was nie było. Zdaniem naszym wszyscy są nielegalni i mają tylko płacić podatki. Taki system jest możliwy tylko w Rosji, ale w Polsce przypiesza on tylko wzrastanie sił, które dojdą do głosu. (Oklaski na prawicy).

Następny mówca pos. Róg (Str. Lud.) wygłosił mowę w ostrym tonie przeciw rządowi: — Masy ludowe nie mają żadnych złudzeń co do tego Sejmu. Tak będzie do czasu przeprowadzenia nowych uczciwych wyborów. (Oklaski na ławach lewicy).

Pos. Sanojca: A co będzie, jeśli będzie większość ta sama?

Pos. Stan. Stroński: To będą wybory nieuczciwe.

Pos. Róg: Katastrofa gospodarcza i niedza są coraz większe. Nie wszystkim jednak w Polsce dzieje się tak źle. W Polsce są różni dygnitarze w bankach państwowych, monopoliach, przedsiębiorstwach itp., fundusze dyspozycyjne się nie zmniejszają i ci nie mogą narzekać na kryzys. Modni są dzisiaj t. zw. interwencioniści (głos na ławach BB: — a la Brodacki).

Intewencionistów tych nazwałby poeta napewno „obrońcami uciśnionych”. Takiego rycerza szukał magmat śląski i znalazł go w bloku bezpartyjnym. (Głos z ław BB: — Sprawa jest w sądzie).

Pos. Róg: Nie mogą też narzekać różni syndycy do mas upadłościowych — zwiastują ich rekinami, bo żywią się ludźmi, którzy toną. Nie mogą narzekać i skartelizowani przemysłowcy, którzy ciągną ze społeczeństwa niebываłe zyski, podczas gdy chłop za korecz ziemniaków osiąga zaledwie 70 gr., to wyroby przemysłu skartelizowanego stale drożeją. (Głos z BB: Gdzie to kartolle po 70 gr.?)
Pos. Róg: Naprzykład w woj. łuckim.

Pos. Radziwiłł: Sam jestem z tego województwa i stwierdzam, że takich cent tam niema.

Pos. Róg: Bo książkę prawdopodobnie kartolli na targ nie wywozi.

Węgiel, nafta, cukier i inne produkty przemysłowe drożeją, kiedy zaś chłopci dla zaproteśtowania przeciw kartelom i nadmiernym opłatom postanowili się wstrzymać od przyjazdu do miast, to zmobilizowano przeciwko nim całą policję. W woj. krakowskim aresztowano ludzi, nie za to, że namawiali do strajku, ale za to, że podejrzewano ich, że będą namawiali.

Min. Pieracki: Właśnie dlatego agitatorów przytrzymaono, aby chłopci nie byli zabijani.

Pos. Róg: Strajk nie był wymierzony przeciwko ludności miejskiej, ale przeciwko kartelom i nadmiernym opłatom. Agencje rządowe rozgłaszały, że strajk niegdzie się nie udał. W powiecie krasnostawskim znalazł się nawet starosta, który stwierdził, że plac targowy jest zupełnie pusty, nakazał żydom spro-

dzić do przeglądu wszystkie kazy i krowy, zamówił fotografa i prawdopodobnie p. minister otrzyma tę fotografię na dowód, że strajk się nie udał. Zajęta rozbijaniem zgromadzeń policja nie może dbać o bezpieczeństwo obywateli, skutkiem czego w ostatnich czasach nieukaranych zostało 5.000 morderców, 3.000 bandytów i 400.000 niewykrytych kradzieży.

Min. Pieracki: To mylna statystyka.

Pos. Róg: W pow. jawajmskim bandyci bezkarnie zniewolili kobiety, obłąkali naftą i podpalili, potem przez 5 godzin płądowali zabudowania. Policja biciem wymusza zeznania.

Min. Pieracki: Proszę o nazwiska i miejscowości.

Pos. Róg: Odczytałem świadectwo lekarza Guciewiczza.

Min. Pieracki: Ta sprawa znajdzie epilog w sądzie.

Pos. Róg (pokazuje również fotografię pobitego człowieka, co wywołuje okrzyki: „to bujda!”): — Policja asystuje przy egzekucjach podatkowych. W przedłożonym preliniarzu nie widzimy oszczędności zbornych u góry. Wniesiono na Bielanach wspaniałą instytut wychowania fiz., jakiego nie ma żadne państwo, a na uniwersytecie warszawskim słuchacz ki mdleją, ścięnięcie w małych salach. Na stadion repertacyjny wydano 5 milionów a Biblioteka Jagiellońska stoi przed upadkiem (oklaski na prawicy).

Pos. Niedziółkowski (PS): — Nie tajemnicza, że mało znajdzie się podsekretarzy stanów i dyrektorów departamentów, którzyby wybierali samą tylko placę. W ostatnich kilku miesiącach p. Michałowski postarał się o to, aby jeszcze tym resztkom poczucia sprawiedliwości, które były, wymierzyć cios i dlatego kilkunastu sędziów w Polsce musi iść przed Trybunał Administracyjny, aby ratować swoje emerytury. Mówca przechodzi do traktowania zgromadzeń i mówi, że w pow. włocławskim, gdzie przedownik polacji rozviazał zebranie robotników rolnych, ponieważ luźnik był otwarty, więc zebranie jego zdanem odbywało się pod gołym niebem. O tragicznych wypadkach na Polesiu wiemy tylko z urzędowego komunikatu „Iskry”.

Dymisia min. Zaleskiego i przyjęcie min. Becka nie wypłyne dobrze na zbliżenie nie opinii francuskiej w stosunku do Polski, ani na zmniejszenie naszych trudności. Nie chcę krytykować motywów wyroku procesu brzeskiego, gdyż są one tak jasrawo tłumaczone z języka rosyjskiego, że są zupełnie niezrozumiałe. Wyrok ten stoi na tem stanowisku, że walka o zmianę systemu stanowi spisek, a ja panów muszę zapewnić, że takie spiski jezsze będą.

Na posiedzeniu popołudniowym pierwszy przemawiał poseł dr. Lewicki (Ukr.), następnie poseł Bittner (Ch. D.), który, przytoczywszy kilka cyfr do statystyki gospodarczej, twierdzi, że „stacymy się dopiero na dno kryzysu”. Następnie pos. Bittner omawia stan gospodarstwa narodowego.

Pos. Chądzyński (N. P. R.) mówi, iż społeczeństwo od troski o państwo zostało usunęte.

Następnie zabrali głos pos. Thon (Koło żyd.), B. Jankowski (Niemiec), Rózek (komunista), dr. Ładyka (Ukr. rad.), Lewinsohn (Koło żyd.), Jeremicz (Białorus).

TELEGRAMY

SCHIZMA KOŚCIELNA W MEKSYKU.
Mexico City. — Komitet generalny meksykańskiego „kościola narodowego” powziął uchwałę całkowitego oddzielenia się od kościoła rzymsko-katolickiego.

Dalej postanowiono zmienić również dotychczasową nazwę meksykańskiego „kościola ortodoksyjnego katolickiego” i przyłączyć się do kościoła prawosławnego. Patriarcha nowego kościoła meksykańskiego został mianowany Sierra, którego godność odpowiada godności arcybiskupa-kościółki rzymsko-katolickiego. Siedmiu duchownych katolickich, którzy zaproteśtowali przeciwko tym uchwałom kościoła meksykańskiego, a szczególnie przeciwko oddzieleniu się od kościoła rzymsko-katolickiego, zostało z parafii wykluczonych.

KAMPAJNA WYBORCZA W AMERYCE.
Los Angeles. — Córka prezydenta Wilsona wygłosiła przez radio przemówienie, w którym wzywała kobiety w St. Zjedn., by głosowały za kandydatem demokratycznym, a to w celu zaprote-

towania przeciwko stanowisku obecnego rządu, wedle którego leczenie zia polega na zamknięciu przed niem oczu.

Waszyngton. — W wyborach na prezydenta St. Zjedn. uprawnionych do głosowania jest około 47 milionów osób, w tej liczbie, 35—45 procent kobiet.

Według oficjalnych obliczeń w okresie od 1 czerwca do 26 października partja republikańska wydała na kampanję wyborczą 143.739 dolarów. Demokracja zaś 962.206 dolarów.

ZAKAZ ZEBRAN POLITYCZNYCH W NIEMCZECH NA CZAS WYBORÓW.
Berlin. — Urzędowo donoszą: Prezydent Rzeszy na podstawie dekretu, wydał go zgodnie z art. 48 rozdz. II konstytucji Rzeszy wydał zakaz wszelkich publicznych zebran politycznych, a więc także w zamkniętych lokalach, wchodzący w życie z dniem wyborów, który dotychczas się do obowiązującego zakazu demonstracji.

Rozporządzenie zabrania wszelkich publicznych zgromadzeń politycznych na czas od 6 do 19 listopada 1932 r.

Celem zakazu jest, by po zakończeniu kampanji wyborczej sprowadzić odprężenie namiętności politycznych i policzyć, silnie zajętej w okresie wyborczym dać konieczny odpoczynek.

WYSADZENIE W POWIETRZE DOMU ROBOTNICZEGO.
Helsinki — W Vitasari wysadzono za pomocą dynamitu przez łappowców mieszcowski dom robotniczy.

CZAN-KAI-CZEK... „MUSSOLINI” CHINSKIUM.
Moskwa. — Specjalny korespondent pisma japońskiego „Osaka Mai-Niezi” donosi z Hankou, że Czan-Kai-Czek dąży do odegrania roli chińskiego Mussolliniego i podporządkowania sowieckiej prowincji Hankou.

Czan-Kai-Czek, widząc niemożliwość odebrania Mandżurii i zawarł porozumienia z rządem kantonińskim i ugrupowaniami militarnymi północnych prowincji, opracowuje plan rozbudzenia w Chinach ruchu faszystowskiego.

Ruch faszystowski objął początkowo prowincję Hankou, skąd wpływy rozszerzałyby się następnie na całą Chinę. Czan-Kai-Czek koncentruje w rejonie Hankou wszystkie swoje wojska i wyznacza zwolenników swoich na wyższe stanowiska w prowincji Hu - Bej.

Ruch faszystowski poparty byłby narazie 120 tysiącami jego zwolenników, przy pomocy których Czan-Kai-Czek ogłosiłby dyktaturę w Chínach.

Duże zainteresowanie Francji zmianą w M. S. Z.
Paryż. — Cała prasa wiecześnie zajmująca się w dalszym ciągu obszernie zmianą na stanowisku polskiego ministra spraw zagr. Zarówno „Temps”, jak i „Journal des Debats” poświęcają temu zagadnieniu specjalne artykuły, a „Temps” artykuł wstępny. W artykule tym ze zwykłym sobie umiarem usiłuje najpoważniejszy organ paryski wytlumaczyć sytuację w Polsce z punktu widzenia francuskiego i wyraża nadzieję, że polityka zagraniczna p. Becka nie będzie się różniła od polityki jego poprzednika w stosunku do Francji.

„Journal des Debats” podkreśla, że mianowanie p. Becka ministrem wyjaśnia sytuację, ponieważ w rzeczywistości min. Beck jako podsekretarz stanu, kierował faktycznie agendami polityki zagranicznej Polski. Dziennik wyraża żal, że stosunki polsko-francuskie nie są w tej chwili najlepsze i podkreśla, że duża część odpowiedzialności za to ponosi francuski urząd zagraniczny.

Wiecześnie „Liberte” zamieszcza oryginalny artykuł pióra znanego publicysty Gainville. Autor stwierdza, że minister Beck nie jest najlepiej usposobiony dla Francji i tutaj autor odnosi się do czasu, kiedy marsz. Foch żył i był czynny w Pa-

**Z niedużo pieniędzy
przez Loterię Państwową**

KUP LOS

w Kantorze Wymiany i Loterji
J. WEKSLER, Aleja 6.

Główna wygrana 1.000.000 zł.

Cena $\frac{1}{4}$ $\frac{2}{3}$ $\frac{3}{3}$ losu

W naszej kolekturze padło
w poprzedniej 25-iej loterii

15.000 zł. 1000 1000
15.000 zł. 1000 1000

1000 68620. 1000 68661.

DŹWIĘKOWY TEATR "ODEON"
Trzech Szaleńców z Matterhorn
 Wielki film awanturniczo sportowy oparty na
 ile tajemniczego wypadku w Alpach.

Koszty żywności.
 w miastach polskich.

(W ostatnich latach nastąpił w stosunku do okresu 1927 i 1928 bardzo poważny spadek cen żywności. Zniżka ta zaznaczyła się szczególnie silnie we wscho-dniej Małopolsce i niektórych okręgach Wielkopolski. Różnica cen między okresem „prosperity” a obecnym okresem ciężkiego kryzysu uwidatnia się najbardziej w miastach zagłębia naftowego, w których środki żywności w swoim czasie były bardzo drogie. W najwyższym bobaj stopniu obniżyły się ceny w Drohobyczu i Boryslawie, a następnie w Gnieźnie, w Pabjanicach i Baranowiczach. Najmniejszej stosunkowo zniżce uległy koszty żywności w Łucku, Krakowie i Radomiu.

Wskaźniki kosztów żywności w większych miastach polskich przedstawiają się, biorąc za podstawę rok 1927 = 100, według danych G. U. S. następująco: Warszawa: 68.1, Płock 66.7, Włocławek 62.7, Łódź 63.4, Kalisz 63.6, Pabjanice 60.8, Piotrków 63.0, Tomaszów Maz. 66.2, Kielce 66.5, Będzin 64.8, Częstochowa 64.6, Dąbrowa Górnicza 65.5, Radom 70.3, Sosnowiec 64.8, Zawiercie 65.1, Lublin 66.5, Siedlce 66.2, Zamość 62.3, Białystok 66.2, Grodno 64.7, Łomża 61.6, Wilno 64.8, Baranowice 61.8, Brześć n. Bugiem 63.7, Pińsk 63.9, Łuck 71.7, Kowel 66.1, Równe 64.7, Poznań 63.2, Bydgoszcz 64.4, Gniezno 61.5, Inowrocław 67.1, Toruń 66.7, Grudziądz 63.3, Katowice 68.8, Bielsko 66.6, Królewska Huta 64.5, Kraków 71.0, Nowy Sącz 64.7, Tarnów 66.7, Lwów 65.5, Boryslaw 61.75, Drohobycz 60.1, Jarosław 66.8, Przemysł 62.3, Rzeszów 65.1, Stanisławów 66.1, Kołomyja 63.9, Strzyż 68.9, Tarnopol 64.7.

Kto u nas oszczędza?

Większość wkładów oszczędnościowych, złożonych w różnych instytucjach kredytowych, przypada na Poczto-wą Kasę Oszczędności (P. K. O.), to też dane cyfrowe tej instytucji są doskonałą wskazówką, gdy chodzi o to, by się zorientować kto u nas oszczędza. Oszczędzać chciałyby każdy, ale nie wszyscy mogą, przeto biorąc dla porównania okres np. pięcioletni, można już stwierdzić, jakie zawody w Polsce są w stanie robić choćby małe oszczędności.

W r. 1926 liczba kont oszczędnościowych P. K. O. wyniosła 113,021, z tego na rolnictwo przypada 2,726 (t. j. 2.4 proc.), na handel 3,486 (3.1 proc.), na rzemieślników i robotników 15,120 (13.4 proc.), na wolne zawody 14,749 (13 procent), na pracowników umysłowych 7,475 (6.6 proc.), na urzędników państw. i wojskowych 20,267 (17.9 proc.), na służbę domową 3,174 (2.8 proc.), na młodzież szkolną 19,710 (17.4 proc.) itd. Najliczniejszy w Polsce zawód rolniczy reprezentowany jest tutaj nader skromnie.

Po pięciu latach, w r. 1931, ilość kont oszczędnościowych wynosiła 721,812 tj. wzrosła w ciągu tego czasu o 537.6 procent, przyczem pomiędzy poszczególne mi zawodami nastąpiły duże przesunięcia. Ilość rolników zwiększył się o 259.8 proc. i wyniosła 9,808, ale stosunkowo cofnęła się, gdyż stanowiła tylko 1.4 proc. (w r. 1926 — 2.4 proc.), konta wolnych zawodów również wzrosły do cyfry 38,521 t. j. o 163.2 proc., ale stosunkowo zmniejszyły się do 5.3 proc. po przednio 13.0 proc., natomiast ilość wkładów młodzieży szkolnej wzrosła do imponującej cyfry 182,229, t. j. o 829.6 procent i obecnie stanowi 25.2 proc. ogólnej ilości kont, pracowników umysłowych do 77,120, t. j. o 931.7 proc., wynoszące obecnie 10.7 proc. wszystkich kont, rzemieślników i robotników do 123,193 t. j. o 714.8 proc., stanowiąc 17.1 proc. kont, ilość kont handlowców wzrosła o 627.0 proc., służby domowej o 613.5 proc., urzędników państw. i wojskowych o 537.7 proc. i t. d.

Przytoczone cyfry dowodzą, że zniżyła się oszczędność rolnicza w coraz szerszych kołach, z wyjątkiem wolnych zawodów i zwłaszcza rolników, którzy najoczywiej nie są w stanie nie ze swych skromnych dochodów oszczędzać, a ilość kont rolniczych jest nader wymowną ilustracją zubożenia wsi. Dodać należy, że ogólna suma wkła-

ZARZĄD STOWARZYSZENIA KUPCÓW POLSKICH na zasadzie §§ 17 i 18 statutu zawiadamia Członków, że w sobotę dnia 19 listopada 1932 r. w pierwszym terminie o godzinie 19-ej, lub w drugim terminie o godz. 20-ej bez względu na ilość obecnych, odbędzie się w siedzibie własnej (Aleja 24)

- Z W Y C Z A J N E W A L N E Z E B R A N I E**
 z następującym porządkiem dziennym:
1. zagajenie zebrania i wybór prezydium,
 2. odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania,
 3. sprawozdanie Zarządu Stowarzyszenia: a) ogólne, b) kasowe,
 4. sprawozdanie Szkoły Handlowej: a) ogólne, b) kasowe,
 5. sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
 6. dyskusja nad sprawozdaniami i udzielenie Zarządowi pokwitowania z działalności.
 7. uchwalenie budżetu na 1932/1933 rok,
 8. wybory Zarządu Stowarzyszenia,
 9. wybory Komisji Rewizyjnej,
 10. wolne wnioski zgłoszone Zarządowi Stow. conajmniej na 7 dni przed terminem Walnego Zebrania w myśl § 19 statutu.

dów oszczędnościowych z 23,937 tys. w r. 1926 wzrosła do 332,235 tys. zł., t. j. o 870.2 proc., przyczem przeciętna suma jednego wkładu z 211.5 zł. w r. 1926 podniosła się do 460.3 zł., w r. 1931, t. j. o 117.8 proc., a więc przeszło dwukrotnie. Pochodzi to stąd, że wiele osób nie tylko lokuje obecnie większe niż dawniej sumy, ale stopniowo z biegiem lat do poprzednich wkładów dodaje nowe, stając się właścicielami coraz większych oszczędności.

Znacznie mniejszy wzrost wykazują konta czekowe, pomimo dużej wygody tego rodzaju operacji, gdyż z 48,011 w r. 1926 zwiększyła się ich ilość do 64,753 t. j. o 34.8 proc. w r. 1931. Rolnictwo cofnęło się tutaj zarówno w liczbach bezwzględnych (z 1,183 do 1,142, t. j. o 3.5 proc.), jak stosunkowych (z 2.4 do 1.8 proc.), największy wzrost wykazują instytucje państwowe (z 1,237 do 2,842, t. j. o 129.7 proc.), urzędnicy i wojskowi (z 3,231 do 7,346, stosunkowo z 6.7 proc. do 1.3 proc.), stowarzyszenia i związki (z 2,296 do 4,828 t. j. o 110.3 proc., stosunkowo z 4.8 proc. do 7.5 proc.) i t. d.

Jak słabo jeszcze obrót czekowy jest u nas rozpowszechniony, dowodzi fakt, że ilość związków samorządowych, posiadających własne konto, w ciągu powyższych pięciu lat zmniejszyła się o 9.3 proc. (z 1,142 do 1,042), że na 17,594 spółdzielnie wszelkiego rodzaju w Polsce zaledwie 1,417, t. j. 8.0 proc. korzysta z tego udogodnienia i że nawet nie wszystkie czasopisma posiadają własne konta czekowe, czasopism bowiem w r. 1931 liczone przeszło 2,350, a własne konta posiadało tylko 1,607, t. j. 68.4 proc.

Kronika handlowa

— Delegacja polska na rokowania handlowe z Austrią. Na rokowania z Austrią w sprawie zawarcia nowego traktatu handlowego, któryby zastąpił traktat z 1922 r., udaje się do Wiednia delegacja polska w składzie pp. Łukasiewicza w Wiedniu, p. Mieczysława Sokółowskiego, dyrektora departamentu M.P.H. p. Włodzimierza Adamkiewicza, radcy M. S. Z. i zastępcy naczelnika wydziału zachodniego. W charakterze ekspertów z ramienia M. P. H. wchodzi pp. Storga i Konopski.

— Cło na masło polskie do Niemiec. Przyznano Polsce w ramach ogólnego przywozu 55,000 tonn masła do Niemiec kontyngent, 3,600 tonn będzie podlegał autonomicznemu cłu 100 RM. Wobec konwencyjnej stawki 75 RM praktycznie Polska nie będzie prawdopodobnie mogła go wyzyskać. Istotnie wynosiły dostawy masła polskiego w 9 miesięcy r. b. zaledwie 600 tonn.

— Eksport gęsi z Polski do Anglii. W ostatnich dniach dokonany został po raz pierwszy import żywych gęsi z Polski. Wyniki tej transakcji okazały się bardzo dobre, mianowicie dwa wagony, jakie skierowano przez Seebrügge i tra-jektem do Harwich, przysły do Londynu w zupełnie dobrym stanie, przyczem ani jedna sztuka w czasie transportu nie padła.

— Przetwory owocowe. W Warszawie odbyło się posiedzenie organizacyjne Związku importerów i eksporterów przetworów owoców. W posiedzeniu wzięli udział kupcy hurtownicy owoców z Warszawy, Lwowa, Katowic, Gdyni i innych miast. Na zasadzie zatwierdzonego przez komisariat rządu statutu, zwłazek ma na celu wspólnie działanie w rozwoju handlu międzynarodowego owocami, jarzynami i pokrewnymi artykułami oraz przemysłu, przetwarzającego te produkty. Po-zatem związek ma na celu reprezentację i obronę interesów tego handlu i przemy-

słu krajowego, udzielanie rad i informacji członkom Związku w zakresie ich działalności fachowej.

Członkowie Związku dzielą się na trzy kategorie według skali dokonywanych przez nich obrotów handlowych. Do pierwszej kategorii należą członkowie, którzy osiągnęli obrót, przekraczający 2 miliony zł. rocznie, do drugiej — grupy, których członkowie dokonują obrotów nie-przekraczających 2 mil. zł., jednak ponad milion zł., do trzeciej — członkowie, których obrót nie przekracza miliona zł.

— Ceny zboża. Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 24 do 30 z. m. według obliczenia biura giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie. Ceny za 100 kg. w złotych.

miasto	pszenica	żyto	jęczmień	owies
Warszawa	27.55	16.73	17.50	17.15
Gdańsk	25.87	16.42	17.04	16.09
Kraków	26.73	17.84	21.50	16.58
Lublin	26.00	18.26	17.00	17.12
Poznań	25.34	14.81	17.00	14.17
Lwów	25.37	17.18	17.75	18.00
Berlin	40.84	32.57	37.27	28.31
Hamburg	18.79	13.79	13.39	14.40
Praga	39.34	28.25	23.03	20.73
Brno	40.13	25.61	21.12	18.61
Wiedeń	44.56	30.12	32.82	23.89
Liverpool	20.00	—	—	19.73
Chicago	15.22	9.88	12.37	9.61
Buenos Aires	24.13	—	—	19.06

— Okazje do handlu z zagranicą. Firma egipska nawiąże stosunki z fabrykami wyrobów azbestowych. Firma gdańska objmie zastępstwo sprzedaży chodników, dywanów, tkanin bawełnianych, jedwabnych, ponadto ubrań t. zw. trenin-gowych oraz wyrobów dzianych. Firma argentyńska objmie zastępstwo fabryk włókienniczych. Firma francuska pragnie importować owoce oraz wszelkie artykuły rolne z Polski. Firma londyńska objmie zastępstwo sprzedaży poważnej fabryki włókienniczej, pragnącej eksportować do Indji i na Daleki Wschód. Firma wiedeńska nawiąże stosunki z fabryką produkującą deseniowe tkaniny gor-setowe. Firma bułgarska nawiąże stosunki z firmami zainteresowanymi w imporcie owoców i win. Blższych informacji udziela biuro Izby Przemysłowo-handlowej w Łodzi, ul. Targowa.

— Jaja. Na początku ub. m. trwała na dal mocna tendencja, przyczem zaznaczyła się ona również na rynku angielskim, natomiast ustał zupełnie eksport polskich jaj do Włoch z powodu wysokiego cła. Eksportowano jaja do Anglii, Francji, Niemiec i Hiszpanji. Czecho-słowacja, wobec zamknięcia przydziału de-wiz w dalszym ciągu nie wchodziła w rachubę jako rynek zbytu. Wprowadzenie różnorodnych systemów znakowania jaj i skrzyń w różnych krajach importowych od dnia 1 października a. b. spowodowało znaczne utrudnienie przy przeróbce eksportowej i sprzedaży.

Z KRAJU.

(—) Kierownik urzędu pocztowego w Pajęcznie malwersantem. Od dłuższego czasu krążyły pogłoski, że kierownik urzędu pocztowego w Pajęcznie, Walenty Sasin, posiada brak większej gotówki w kasie tegoż urzędu. Na skutek tych pogłosek przeprowadzono inspekcję urzędu, która wykazała brak w kasie pocztowej gotówki w sumie 5,394 zł. 58 gr. Podobno do malwersacji tych przyczyniła się w dużej mierze żona Sasina. Sasina aresztowano i oddano do dyspozycji sądu śledczego w Radomsku, który zastosował wobec niego bezwzględny areszt.

(—) Yo-yo przedmiotem rozprawy przed rabinami. Na tle modnej obecnie w Warszawie zabawki yo-yo wynikł niezwykle spór między pewnym żydem

i chasydami, którzy oskarżyli go o... ziamanie święta szabasu wskutek uprawiania tej zabawy w sobotę. Sprawa przedstawia się następująco:

Niejaki Berek Grycendler, handlowiec, zabawił się krążkiem yo-yo w sobotę na ul. Miłej. Spotkał go dwaj przedstawiciele „sobotniej żandarmerji” chasydzkiej, czuwający nad świętowaniem szabasu i wyrwawszy Grycendlerowi zabawkę, pobili go. Grycendler wylegitymował „żandar-marów” i zaskarżył ich do rabina Dona. Oskarżenie przedstawił karygodny fakt w ten sposób, że zastał Grycendlera bawiącego się tak intensywnie yo-yo, iż na-wet... spościł się, co uważał za pracę (!?). Rabin Don wydał salomonowy wyrok, że „samo rzucanie yo-yo nie jest pracą, jednakże połączone ze sztuczkami, wyma-gającym wysiłku, w sobotę nie jest wskazane”.

Takie orzeczenie rabina Dona nie zadowolilo chasydów i sprawa oprzeć się ma o wyższy sąd rabinacki.

Dziwna klientela
 warszawskiego „Pawiaka”.

Ostatnimi czasy do więzień warszawskich przybywają ludzie ze sfer, które najmniej dotychczas były reprezentowane za kratkami.

W więzieniu śledczym na ul. Dzielnej przesiaduje ostatnio dwóch sędziów, jeden rejent, czterech adwokatów, dwóch pisarzy hipotecznych, jeden b. podprokurator, 5 wyższych urzędników, 4 lekarzy, 6-ciu znanych i wielkich przemysłowców, 5 arystokratów z tytułami książęcy i hrabiowskimi. Poza tem przesiaduje na „Pawiaku” 9 bardzo znanych kupców, jeden b. komisarz policji, 3 bankierów, oraz 4 właściciele dużych rentowych kamienic. Wszyscy osadzeni są za udział w niebezpiecznych aferach kryminalnych, zakrojonych na bardzo szeroką skalę i kolejno odpowiadać będą przed sądem.

Wogóle zwraca uwagę fakt, że do rękyminału trafia ostatnio coraz więcej ludzi z posród inteligencji, wysokich stanowisk i lepszych sfer.

(—) Aresztowanie przemytników kokainy w Warszawie. Onegdaj dokonano na dworcu głównym w Warszawie aresztowania handlarzy kokainy. Mianowicie w pociągu berlińskim zatrzymano Maksymiljana Mordkę i Felsztajna z Berlina oraz Stefana Wesołowskiego z Poznania.

Jak się okazało, Felsztajn od dłuższego czasu trudnił się przemytem kokainy z Niemiec, towar swój doręczał wspólnikowi Wesołowskiemu, który z kolei zajmował się rozdziałem białej truci-zyny między licznych agentów w kraju. Aresztowanie nastąpiło po długich dochodzeniach, prowadzonych przez władzę śledczą przeciwko handlarzom narkoty-ków. Banda grasowała głównie na terenie Warszawy i Poznania.

(—) Niepożądana reklama może stać się szczeblem do wspaniałej kariery. Przed paru dniami poruszyła sfery to-warzyskie i prasę Warszawy wiadomość o niezwykłym wypadku pięknej Warszawa-nki, panny Janiny K., której pewna żona przemysłowca, zazdrosna, iż maż zaniedbuje ją wskutek afektu dla uroczej panny, przesłał miastą pudełko za-trutych czekoladek. Następnie w śledzt-wie policyjnym okazało się, że czekoladki te przesłane zostały nie przez ową damę, podobno Hiszpankę, ale przez pewnego młodzieńca, którego odrzuciła p. Janina. Narazie nie zdążono ustalić, kto istotnie chciał otruć niebezpieczną piękność. Rozgłos jednak, jaki z tej racji zdobyła p. Janina, dotarł aż zagranicę i to do miejsca tak upragnionego przez wszystkie panie, a mianowicie do wy-twórni filmowej. Podobno jedno z atelier berlińskich zwróciło się do pięknej Warszawa-nki z propozycją zaangażowania jej do najnowszego obrazu. Panna Janina podobno jeszcze się waha, choć — jak twierdzą wtajemniczeni — jest uradowana z tego przebiegu sprawy.

Losy do kl. I 26 Lot. Państw.
 sprzedaje słynna z dużych wygranych Kolekt.
ANTONIEGO EGERA
 w Częstochowie, Aleja I-sza Nr. 14
 po 10 zł. sa cwiartkę
 dopiók sapas sterczy.
 Poza Częstochowę wysyła się losy po wpła-centu należności na P. K. O. № 140.196.

Ze świata.

(X) Dekret w sprawie cudzoziemców we Francji. We Francji ogłoszony został zapowiadany już oddawna dekret ministra pracy w sprawie ograniczenia liczby robotników cudzoziemskich w przedsiębiorstwach, wykonujących zamówienia rządowe.

Na podstawie tego dekretu, posiadającego wielkie znaczenie dla licznych rzesz robotników polskich we Francji, określanie liczby robotników-cudzoziemców, którzy mogą być zatrudnieni w poszczególnych przedsiębiorstwach, pracujących na zamówienia rządowe, leżeć będzie w kompetencji departamentalnych urzędów pośrednictwa pracy.

Dekret przewiduje również możliwość ograniczenia liczby robotników zagranicznych w przemyśle prywatnym. Inicjatywa w tym zakresie przysługuje ministrowi pracy, który jednak przed wydaniem obowiązujących zarządzeń zasięgnął ma opinii organizacji robotników i pracodawców.

(X) Kolej japońska Nowy Jork — Stambuł. Pismo japońskie „Kokumin” podaje sensacyjną wiadomość, jakoby w Ameryce powstał plan budowy kolei żelaznej, mającej połączyć Nowy Jork ze Stambułem.

Dla urzeczywistnienia tej linii należałoby wybudować tunel pod cieśniną Beringa, długości 45 mil. Następnie kolej przebiegałaby z Kamczatki do Chabarowska, a stamtąd przez Mongolję, Tybet, Afganistan i Persję.

(X) Rubin trzydziestokaratowy. W kopalni rubinów Mogoku, w Birmanji północnej, jeden z robotników kopalni, krajaniec, znalazł największy rubin świata.

Drogocenny ten kamień waży nie mniej niż trzydzieści karatów.

(X) D'Annunzio chce zakończyć życie w klasztorze. Wprawdzie już przed kilku laty Gabriel d'Annunzio wyraził zamiar wycofania się zupełnie z życia świeckiego i spędzenia reszty życia w cisi klasztornej, nie bardzo jednak wierzono tym słowom poety, lubującym się w reklamowaniu swej osobowości. Obecnie wszakże dzienniki rzymskie donoszą, że d'Annunzio myśli zupełnie poważnie o urzeczywistnieniu swego zamiaru.

Istotnie, ostatnimi czasy poezje jego miały coraz wyraźniej zabarwienie religijne, a w rękopisie nowego swego dzieła, który krąży obecnie wśród jego przyjaciół, przyznaje się w płomiennych wy-

nurzeniach do wiary w Boga i życie przyszłe.

Przyjaciele jego zapewniają, że wkrótce już poeta opuści przepiękną, pełną pamiętek i dzieł sztuki willę swą na jeziorze Garda, zamieniwszy ją w muzeum, sam zaś zamieszka w klasztorze Benedyktynów na Monte Cassino w charakterze brata świeckiego.

Żebracy w Berlinie.

Armia żebraków obojętą poci oparowała Berlin powojenny. Żebracy znajdują się wszędzie: w eleganckich, zamownych dzielnicach zachodnich, w handlowej City, w dzielnicach robotniczych.

Żebracy berliński nie są jednak podobni do swych kolegów w Rzymie lub Madrycie. Dyscyplina pruska zrobiła swoje: żebrak berliński zachowuje postawę „regulaminową”, on nie żebrze, nie prosi o jałmużnę, zwraca się o „zapomogę dla bezrobotnego”. Apel do przedchoźni pozostaje najczęściej bez skutku, bez echa; żebrak nie stara się jednak wzbudzić uczucia litości, nie ponawia swojej prośby, nie zlorzezy, nie grozi. Tak, to prawda, ale też — otrzymawszy datkę — żebrak berliński nie dziękuje gorąco; uznaje on dobrowolny datkę jako coś należącego mu z prawa.

Żebracy rekrutują się w Berlinie przeważnie z pośród ludzi młodych, ofiar kryzysu. Ubrani są przyzwoicie i żebractwo uważają za nowy rodzaj fachu; wyciągają dłoń po ofiarę, ale czynią to z pewną dumą. Widząc w sobie ofiary kryzysu, przenoszą na społeczeństwo odpow-

wiedzialność za ten stan rzeczy.

Ludzi w wieku starszym spotyka się dość rzadko wśród żebraków; nie odwagają się oni wyjść na ulicę i wyciągać rękę po jałmużnę. Również mało kobiet widzi się wśród żebraków; z pewnością one szereg kobiet upadłych. Dzielnice centralne, okolice dworca Zoologicznego roją się od przedstawicieli tej drugiej formy żebractwa.

Odrębną postacią żebractwa w Berlinie są zespoły muzyczne, które koncentrują się na ulicy, na podwórzach, na placach.

Wśród żebraków berlińskich znajdują się niekiedy i byli oficerowie armii cesarskiej. Ci uprawiają nowy zawód w sposób bardziej dyskretny, wizytują nocne restauracje, bary, kabarety, gdzie zwracają się do gości z krótkim, ale wymownym apelem.

(X) Jakie narody palą najwięcej? Jedno z paryskich pism twierdzi, że Francuzi i Rosjanie palą mniej więcej jednakowo; wszakże każdy z nich pali dwa razy więcej od Włochów. Tem Niemiec Francuzi i Rosjanie ustępują pod tym względem znacznie Holendrom i Niemcom, którzy trzy razy więcej palą.

Największymi natomiast palaczami w Europie są Belgijczycy, wśród których niezadługo spotyka się ludzi, wypalających po 15 cygar dziennie.

(X) Wymiaranie białej rasy. Znany pisarz Georges Vance w artykule na łamach paryskiej „La Croix” podaje szereg cyfr, które wykazują w jak zaskakujący sposób przyspiesza się wymie-

ranie ludzkości. Ilość urodzin rocznych (przypadających na 1.000 mieszkańców) zmniejszyła się od roku 1900 do 1929 w Niemczech o 57 proc., w Anglii o 56 proc., w Rosji o 43 proc., w Szwecji o 42 proc., we Francji o 24 proc., w Hiszpanii o 21 proc., we Włoszech o 20 proc. Widać z powyższego, że Francja, która początkowo przodowała w zmniejszaniu się ludności, dziś została wyprzedzona przez Wielką Brytanję oraz Niemcy.

Bez złuzi.

— Czem zostaniesz, gdy skończysz swe studia? — Starym człowiekiem.

Hojność tatusia.
Podczas zbiórki na pogorzalców mały Kazio zapytuje oca:
Tatusiu, czy pogorzalcem są potrzebne spodnie?
— Prawdopodobnie, ale dlaczego o to pytasz?
— Bo tatuś wrzucił do puszkii guzik od spodni.

— „Kobieta Współczesna”. Ukazał się bogato ilustrowany Nr. 35 tyg. „Kobieta Współczesna” zawiera dużo ciekawych i aktualnych artykułów: „Przemiany Społeczne a wychowanie” A. Oderfeldówna. — „Paczka” Helena Boguszevska. — „Jesteśmy” Zofia Jakubowska. — „Sztuka w świecie powojennym” N. Samoty-Chowa. — „Z podróży do Sztokholmu” Halina Stemińska. — „W Pieninach” Jadwiga Pawłowska. — W dziale literackim dalszy ciąg ciekawej powieści p. t. „Przygoda w nieznanym kraju” Anieli Gruszeckiej. Miał niespodzianką dla prenumeratorki jest miesięcznik „Mój Dom” który z Nr. 35 tyg. „Kob. Współcz.” jako bezpłatne premie.

Recenzenje z miesięczn. „Mój Dom” podamy osobno, gdyż zasługują na specjalne omówienie.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

SOBOTA, 5 LISTOPADA.

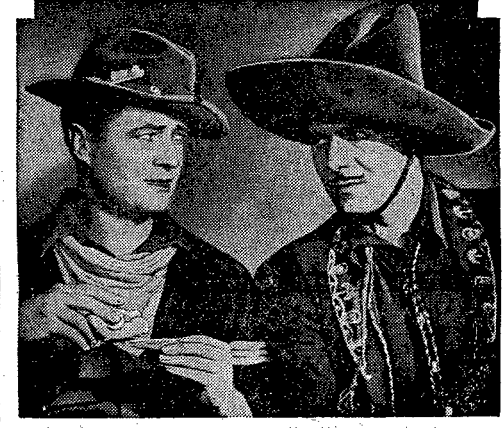
Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.
11'40 Codzienny przegląd prasy polskiej, 11'50 Komunikat meteor. dla lotnictwa, 11'58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa, 12'10 Muzyka gramof. 13'10 Komunikat meteor. 13'15 Poranek szkolny ze Lwowa, 15'40 Komunikat pogod. 15'50 Wiadomość wojskowe i strzeleckie, 16'00 Słuchowski z Krakowa, 16'25 Muzyka gramofon. 16'40 Odczyt, 17'00 Audycja dla chorych, 17'30 Komunikat rybackie, 17'40 Odczyt aktualny, 18'00 Nabożeństwo z Włna, 19'00 Rozmaitości, 19'20 Wiadomości rolnicze, 19'30 Feljton, 19'45 Pras. dziennik radij, 20'00 Muzyka lekka, 20'55 Wiadomości sportowe, 21'00 Dodatek do pras. dz. radij, 21'05 D. c. muzyki, 22'05 Koncert fortepianowy, 22'40 Feljton, 22'55 Komunikaty, 23'00 Muzyka taneczna.

SOBOTA, 5 LISTOPADA.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.
11'40—11'58 Transm. z Warszawy, 11'58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa, 12'10 Muzyka gramof. 13'10 Komunikat pogod. 13'15 Poranek szkolny ze Lwowa 15'40—16'25 Transm. z Warsz. 16'25 Muzyka gram. 16'40 Odczyt z Warsz. 17'00 Skrzynka pocztowa dla dzieci, 17'25 Intermezzo muz. 17'40 Odczyt z Warsz. 18'00 Nabożeństwo z Włna, 19'00 Odczyt, 19'20 Rozmaitości, 19'30—23'00 Transm. z Warsz. 23'00 Muzyka gramofon.



Warner Baxter, jako romantyczny bandyta, oraz Edmund Lowe w nowym, wielokim filmie awanturczym Foxa p. t. „Dziecko stepów”.



Ofiarna miłość

Powłeczł tłum. F. Mirandoli.

Ponieważ jednak wiem, że zachodzi tu przypadek morderstwa rabunkowego, całem zaś magnieniem jest w miarę możliwości przyznąć się do szczęścia pańskiego domu, w pierwszej zaś linii do szczęścia córki pańskiej, przeto uczynię wszystko, by z góry złamać kolce obwoy.

Bodenbach zadał jeszcze kilka pytań odnośnie do przebiegu wydarzeń podczas uroczystości weselnej, poczem poprosił o rozmowę z Elżbietą.

Siedziała w wielkim fotelu klubowym, zaś Bodenbach chodził po pokoju. Drganie mowy świadczyło o wzburzeniu, ale nie patrzyła mu w oczy, tylko na ścianę. On odsunął włosy z wysokiego czoła.

— Elżbieto! — powiedział. — Dzień zakończył się inaczej, niżśmy myśleli wszyscy.

Drgnęła konwulsyjnie.

— Dziwne szczęście uczyniło panią małżonką Ernő Szalaya, nie dopuszczając jednocześnie byś pani została naprawdę żoną jego. Ojciec pani potwierdził mi przed chwilą, że jesteś bogata i niezależna. Życie otwarte na świat i wszelki luksus możliwy. Ja zaś, jako do bry, stary przyjaciel uczyniłem wedle sil wszystko co trzeba, by nie dosięgło pani oszczerstwo, by nie podkreślano, że

gwałtowna śmierć Szalaya była dla niej szczęściem.

Elżbieta zacisnęła kurczowo dłoń, on jednak ciągnął dalej, jakby nie widząc jej cierpienia.

— W czasie najbliższym będziemy się widywać rzadko. Przypuszczam, że jak tylko można najszybciej opuści pani Wiedeń, by gdzieś przedpędzić lato i przyprowadzić nerwy do równowagi. Ja sam będę miał na razie dużo zajęcia ze sprawą Szalaya, potem zaś wzięwszy urlop powędruję pieszo w góry.

Z wiewu względów dobrze będzie trzymać się z dala. Przedtem dzieliło nas ubóstwo moje, teraz tworzy przeszkodę bogactwo pani. To też odejść, oświadczywszy tylko, że uczucie moje jest tak niezmiennie, jakieg ziemi wokółko słońca, a niczego bardziej nie pragnę i pożądam, jak jej pełnego szczęścia!

Theo pochylał się nad lodowatą zimną ręką Elżbiety, ucałował ją i wyszedł szybko. Ona zaś zrazu stała bez ruchu, potem ją nadsłuchiwać milknącego w dali odgłosy jego kroków. Izy sływały po policzkach, a jednocześnie przedziwny uśmiech zjawiał się na drgających spazmatycznie ustach.

ROZDZIAŁ XIII.

Tragiczna śmierć Szalaya sprawiła wielkie wrażenie i przez długie dni następnie nie mówiono w mieście o niczym innym. Fakt, że morderstwo nastąpiło w sam dzień ślubu, w trzy załedwie go dziny po wspaniałym obrzędzie i uczcie, fakt ten nadawał zbrodni zabarwienie melodramatyczne, a wszyscy, któ-

rzy znali Szalaya i Elżbietę, zaczęli, jak to dobrze przewidział Bodenbach, skłaniać się do poglądu, że nie było to nieszczenie, ale przeciwnie akt niesłychanego, tajemniczego wprost szczęścia.

Ale sama policja tłumiała w zarodku to podejrzenie, od samego początku twierdząc z całą stanowczością, że zachodzi tu przypadek morderstwa rabunkowego i nic więcej. Z notatek i listów w wysnł Bodenbach oficjalnie wniosek, że zrabowano kilka milionów, chociaż wtóra dokładna była niemożliwa do stwierdzenia. Radca dworu Krüger nie istniał w całej Austrii, nie ulegało przeto wątpliwości, że zbrodniarz zwabił cięiarę do biura, przybierając nazwisko fałszywe.

W trzy dni po morderstwie dała policja dziennikom obszerny komunikat, zakończony takim ustępem:

— Policja stwierdziła całkiem definitywnie, że Ernő Szalay utrzymywał stosunki z niezliczonymi agentami pieniężnymi, narodowości polskiej, rumuńskiej, węgierskiej i ukraińskiej. Zafatuowali oni dla niego różne, bardzo pożądzane interesy, głównie zaś przemycali miliony zagranicę, oraz z zagranicy do Austrii. Pośród tych agentów, mogło się znaleźć niejedno indywidualium, gotowe na wszelką zbrodnię. Któryś z nich, znający dokładnie rozkład mieszkania Szalaya i poinformowany o szcze gółach uroczystości weselnej, wedzał go prawdopodobnie do telefonu, pod pozorem ważnych, nie ulegających zwłoczce interesów i zwabił w ten sposób do biura. Mieszkanie portjera położone

jest w podwórzu. On sam, jak zostało stwierdzonym siedział od ósmej wieczór w gospodzie naprzeciwko domu i grał w karty, podczas gdy żona jego pomagała w kuchni, w mieszkaniu rodziny Leindorffów. Skutkiem tego mógł zbrodniarz wejść niepostrzeżenie do domu i do mieszkania Szalaya, który go oczekiwał. Dokonawszy czynu oddalił się z całym spokojem. Nie zdolano odnaleźć żadnych śladów stóp, ani też odcisków palców i z tego powodu na razie nie istnieje możliwość wykrycia mordercy.

Dalsze zawiadomienie policji dotyczyło do spadku po zamordowanym.

— Nietylko policja bezpieczeństwa, ale także władze skarbowe są wysoce zainteresowane wypadkiem Szalaya. Podczas, gdy dotąd nie powiodło się natrafiać na najdrobniejszy ślad mordercy, stwierdziły władze skarbowe, że zamordowany, poza różnymi nieruchomościami, jak dom przy Ferstgasse i niedawno nabyta willa w Hietzingu, posiada jeszcze złożony w różnych bankach wieńskich majątek, wynoszący gotówką, około pięćdziesięciu milionów. Zdaje się, że najmniej trzyczwarte tej gotówki zafantuje skarb państwa.

Po tem ostrożnym oświadczeniu policji, opinia publiczna nabrała przekonania, że pani Elżbieta Szalay jest wprawdzie osobą bogatą, ale nie oddziedziczyła wcale olbrzymich bogactw męża. Kilka tylko wtajemniczonych osób wiedziało o niezmiernych sumach zagranicą, jakie stały się własnością młodej wdowy.

(d. c. n.)

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc przyszkolić jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gościu Częstochowskim”, najpopularniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze piśmo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł. 50 groszy. — Ceny prenurytarne i ogłoszeń na ł. kol.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Związku Związków Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych podane w interesie klienteli, aby wszelkie odwołania i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-jej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żadnych zwrotów gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, a ile trwał i sens nie zostały wywołane. — Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa względnie o tyle, o ile pozwalają na to względy techniczne. Nie przyjmujemy się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telet